Nr 271b. Dnia 1 października. Piątek. Dnia 19 września (1 października) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Aniołów Stróżów, ku czci których odprawione będą jutro o godzinie 10-ej zrana solenne wotywy w kościołach: św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) i św. Anny (po-bernardyńskim).

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), w dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca, odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo, z wystawieniem N. Sakramentu na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Jutro też w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana uroczysta wotywa na intencję arcybractwa Serca N. Marji Panny oraz nawrócenia grzeszników.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się solenne nabożeństwa odpustowe ku czci N. Marji Panny Różańcowej w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim).

Przegląd polityczny.

Dawno już z ławy ministerjalnej w Austrji nie padły słowa tak jasno i dosadnie wyłuszczające program rządu, jak wczoraj w sejmie węgierskim z ust p. Tiszy. Mowa jego, podyktowana naturalnie przez hr. Kalnokego, jako autora polityki zewnętrznej Austro-Węgier, obejmuje cały obszar poruszonych w interpelacjach dep. Horwatha i Iranyiego kwestyj, jakkolwiek przesuwa się po nich z łatwo zrozumianą dyskrecją bardzo po wierzchu; unika szczegółów, ale w wytknięciu kilku przewodnich zasad jest kategoryczną i silną.

Każdy zapewne uwierzy p. Tiszy, gdy zaręcza, iż rząd austrjacki nie wiedział o przygotowywanym w Bułgarji zamachu stanu. Zresztą osobisty, wielce prawy charakter cesarza Franciszka Józefa nie pozwala podsuwać mu insynuacyj, aby przyjmował już naprzód zobowiązania co do przyszłości, która zarysować się miała dopiero—na gruncie rewolucyjnym.

Dla rządu austro-węgierskiego kwestja bułgarska zrodziła się już *post facto* i odtąd polityka hr. Kalnoky'ego może podlegać krytyce lub uznaniu opinji publicznej. Dopóki nie obaczymy przed sobą dosłownego tekstu mowy p. Tiszy, nie wiemy, jak zapatrywać się na pewne szczegóły, rzucające światło na kierunek polityki bułgarskiej Austro-Węgier. Nie wiemy zwłaszcza, czy prawdą jest, że Austrja przyłączyła się do kroków Niemiec i Rosji, przynaglających księcia Aleksandra do ułaskawienia uwięzionych oficerów i osób cywilnych, które obaliły tron jego w pamiętnej nocy 21-go sierpnia.

O wyjaśnienie tego ważnego szczegółu zapytywali ministra posłowie: zdaje się, że p. Tisza delikatnie przesunął się obok tej kwestji drażliwej. Aby zaś uwagę parlamentarnych słuchaczów odwrócić w inną stronę i pozostawić im pole otwarte do hipotez, p. Tisza w tonie trochę opryskliwym dodał, iż rząd austrjacki nie wiedział o tem, że książę Aleksander pozostanie swe dalsze na tronie bułgarskim uczyni zależnem od wyroku Rosji. W tych słowach brzmi jakby lekki wyrzut uczyniony księciu Aleksandrowi, że nazbyt jednostronnie pojął zależność polityczną Bułgarji, której wskrzeszenie uchwalonem zostało przez traktat berliński. Ze subtelnych słów p. Tiszy możnaby wnioskować, że gdyby książę powierzył się był opiece innych mocarstw, np. Austrji, nie byłby zapewne zmuszonym do ustąpienia.

Nie trzeba jednak w to wierzyć, jak w słowa ewangelji. P. Tisza sam się tej wiary nie domaga. W mglistym frazesie zawarł on tylko pewną dozę goryczy, jaką miał powód napoić się hr. Kalnoky na wiadomość o zwróceniu się księcia o decyzję w jedną tylko stronę.

Być może, iż sojusz trójcesarski nie pozwala Austrji przeciwdziałać otwarcie wskrzeszeniu wpływów rosyjskich w Bułgarji, w każdym razie nadto są jasne dla politycznych myślicieli zasadnicze sprzeczności interesów Austrji i Rosji na półwyspie bałkańskim, aby mogli przypuszczać, że minister austrjacki będzie zacierał ręce z radości nad tem, iż Rosja odzyskuje moralnie terytorjum, pod rządami księcia Aleksandra trochę jej obce.

I owszem, z mowy p. Tiszy wynika jasno, że o radości nie ma mowy na wiedeńskim Balplatzu. Hr. Kalnoky nie spodziewał się tego, że książę Aleksander złoży dalsze losy swojego tronu w ręce Rosji, tak zapewnia w formie wyrzutu p. Tisza. Ale to nie wszystko: idzie on dalej w krytycznem i cierpkiem ocenieniu położenia. Utrzymując, że nie jest prawdą, jakoby Austrja podzieliła się z Rosją sferą wpływów na półwyspie bałkańskim, daje on do zrozumienia, że Austrja nie chce znać takiego zakątka ziemi na półwyspie, co do którego zrzekłaby się zupełnie swojego wpływu, któryby wytrąciła dobrowolnie po za sferę swych interesów. A zatem—wedle oświadczeń p. Tiszy—oko Austrji czuwa z równą troskliwością nad Bułgarją, jak nad Serbją. Niewiele to wróży dobrego o przyszłości pokoju w Europie.

W dalszem rozwinięciu tej idei p. Tisza zapewnia, że Austrja nie może dozwolić na utwierdzenie się czyjegokolwiek panowania na półwyspie bałkańskim, ani w formie okupacji, ani protektoratu. Wszystkie kwestje dotyczące ludów tamtejszych muszą być rozstrzygane wspólnie przez mocarstwa; że tak będzie, czerpie mówca rządowy otuchę z przymierza niemiecko-austrjackiego, które żyje w dawnej mocy i na dawnych podstawach, uwzględniających warunki bytu i żywotne interesa obu państw sprzymierzonych. O istnieniu przymierza potrójnego nie wspomniał p. Tisza ani słowem. I owszem, w samym końcu przemówienia prezesa ministrów węgierskich znalazło się słowo, świadczące, do jakiego stopnia optymizm w poglądach na położenie obecne byłby nie w porę.

Optymizmu tego nie ma i śladu w przemówieniu p. Tiszy, który prawi „o czasach krytycznych". Być może, iż słowa jego w nastroju i układzie swoim liczyły się z audytorjum węgierskiem, do którego były wystosowane. W każdym razie wszelako mowa p. Tiszy nie usuwa żadnych obaw, nie łagodzi kontrastów, nie zwiastuje pogody na widnokręgu. Stwierdza ona, że położenie jest ciężkie i że wymaga wytężenia wszelkich sił dyplomacji, ażeby nie wykluły się zeń poważne zawikłania międzynarodowe.

Br. Z.

Schronienie dla nauczycielek.

Do zamieszczonego w tych dniach artykułu o schronieniu dla nauczycielek, przedstawiającego w ogólnych zarysach stan finansowy tej instytucji, pragniemy dodać jeszcze słów kilka o samym zakładzie, jego dążeniach, celach, ustroju wewnętrznym, wreszcie o lokatorkach, które w nim znalazły przytułek.

Dzięki obszernemu lokalowi, jaki od lipca r. b. schronienie zajmuje w domu pani Chłapowskiej pod nrem 7-ym na Kruczej, instytucja może się liczebnie rozwinąć. Cała posesja, obejmująca spory ogród owocowy, a w nim piętrowy dom i parterową oficynę, zajęta jest wyłącznie na zakład, który przełożona, pani Helwichowa, również ex-nauczycielka, pragnie ciągle rozwijać i postawić możliwie wysoko.

Kilkanaście pokoi mniejszych i większych, tak na parterze, jak i na drugiem piętrze, przeforsztowano prowizorycznie na małe, lecz dość mające powietrza celki, w których pojedyńczo lub po dwie, a nawet i trzy nauczycielki znajdują schronienie stałe lub czasowe.

Wszystkie miejsca są zwykle zapełnione i chociaż zdarza się, że nawet jadalnia i wspólny salonik są zajęte, jeszcze dla braku pomieszczenia potrzeba zgłaszające się kandydatki odprawiać, dając im adresa osób prywatnych, które za umiarkowaną opłatą zobowiązały się dawać czasowe schronienie nauczycielkom nie mającym zajęcia.

Żadna więc z guwernantek, żądająca opieki w Schronieniu, nie może się uskarżać, aby ją zupełnie odepchnięto. Potrzeba jednak przedstawić pewne kwalifikacje moralnego prowadzenia, a ostrożność ta z wielu względów okazała się konieczną.

Każda przeto kandydatka musi złożyć świadectwo z wierzytelnemi podpisami swoich chlebodawców co do moralnej gwarancji, a cudzoziemki składają podobne świadectwa od właściwych konsulów, francuski zaś mają opiekuna i odpowiedzialnego poręczyciela w osobie dra Lubelskiego, lekarza kolonji francuskiej, znajdującej się w naszem mieście.

Tylko członkowie stali (opłacający 15 rs. rocznie) i wspierający (5 rs. rocznie) mają prawo korzystać z informacyj Schronienia co do otrzymania nauczycielki, inne osoby muszą się udawać do pośredniczących kantorów prywatnych. Celem dania zakładowi możności udzielania podobnych informacyj wszystkim potrzebującym i w ogóle pośredniczenia przy umieszczaniu nauczycielek prywatnych, a nawet bon z niższem wykształceniem, zarząd Schronienia czyni już odpowiednie kroki, aby za złożeniem 7500 rs. kaucji uzyskać koncesję na formalny kantor przy zakładzie.

Każda więc z guwernantek, szukających czasowego przytułku, o ile nie otrzyma miejsca w domach członków Schronienia, musi się starać przez kantory prywatne, a przy wejściu, według regulaminu, składa 15 rs. w kasie zakładowej. Z sumy tej potrąca się lokatorce 50 kop. za każdy dzień przebyty, reszta zaś zwraca się skrupulatnie.

Pomijając opiekę moralną, przyjemność życia wspólnego bez smutnego osamotnienia w zajeździe lub przy „dwuznacznej familji", nauczycielka za pół rubla dziennie ma wygodne mieszkanie, stół zdrowy i smaczny, usługę, opranie, a w razie choroby pomoc lekarską (stałym bezinteresownym lekarzem Schronienia jest dr. Anna Tomaszewicz-Dobrska) i potrzebne lekarstwa.

Żaden szczególny regulamin nie krępuje lokatorek, chociaż pewien porządek jak w każdej zbiorowej instytucji musi być zachowany. Więc rano i wieczorem w urządzowej kaplicy odbywa się wspólna krótka modlitwa, a od tej nie uchylają się nigdy nawet cudzoziemki wyznań protestanckich; śniadanie, obiad, podwieczorek i wieczerza również są wspólne, lecz dla spóźniających się z powodu interesu na mieście, właściwe porcje również są zostawiane. Wreszcie w zakładzie, w którym mieszkają kobiety, postanowiono, iż wszystkie lokatorki winny już o godzinie 9-ej wieczorem znajdować się w swoich pokojach i drzwi od ulicy zostają zamknięte, chociaż dostatecznie usprawiedliwione przyczyny, jak bytność z rodziną lub znajomymi w teatrze, na wizycie itp., zawsze w drodze wyjątkowej bywają uwzględniane.

To wszystko stosuje się do nauczycielek szukających przytułku czasowo, nie zdarzyło się bowiem, aby która przed upływem miesiąca nie mogła otrzymać odpowiedniego miejsca.

Dla tych więc Schronienie stanowi wielkie dobrodziejstwo i pod tym jednym względem stara się spełniać, a gdy otrzyma koncesję na kantor pośrednictwa, będzie mogło spełniać w zupełności swoje zadanie.

Pozostaje przecież i drugi cel, a mianowicie zapewnienie dożywotniego przytułku dla byłych nauczycielek dotkniętych wiekiem lub kalectwem i nie mogących dalej pracować, a nie mających rodziny któraby im dała opiekę.

Schronienie zapewnia takim nauczycielkom za złożeniem jednorazowem 1,000 rs. dożywotni przytułek, opiekę materjalną i moralną, wreszcie możliwe wygody i pomoc lekarską.

Pobłądzono jednak w ustawie nie zastrzegłszy, iż raz złożone 1,000 rs., pod żadnym pozorem nie mogą być zwrócone nauczycielkom, które po przebyciu jakiegoś czasu zechcą Schronienie opuścić; z tego powodu wiele już nastąpiło zwrotów, a fundusze zakładu mocno na tem ucierpiały.

W ogóle cała ustawa Schronienia w wielu zasa-

dniczych szczegółach jest błędną i wymaga pewnych uzupełnień niezbędnych dla przyszłego rozwoju instytucji.

Przy zwiedzaniu zakładu pokazano nam ciekawą księgę, zawierającą krótkie ale pełne interesujących szczegółów autobjografje lokatorek Schronienia; przyjętem jest bowiem iż każda osoba wchodząca do zakładu, spisuje w owej księdze rodzaj *curriculum vitae.*

Jakkolwiek z pomiędzy żyjących stałych i czasowych lokatorek Schronienia, niektóre życiorysy przedstawiają ciekawe momenta ciężkich z losem zapasów, nie mamy jednak prawa ujawniać tych szczegółów.

Wolno nam jednak naszą notatkę sprawozdawczą o Schronieniu dla nauczycielek zakończyć krótkiem wspomnieniem pośmiertnem siedmiu guwernantek, które znalazły przytułek w zakładzie i w niem zmarły, a podług własnej ich autobjografji, uzupełnionej przez przełożoną dodaniem szczegółów z ostatnich chwil życia.

Pierwszą kartę żałobną zajęło nazwisko ś. p. Tekli Turskiej, urodzonej w 1800-nym roku, a od 17-go roku życia rozpoczynającej zawód guwernantki, który dopiero po 63 ch latach ciężkiej pracy, utraciwszy wzrok i słuch porzuciła, znalazłszy przytułek w Schronieniu.

Nieboszczka zapewnia w opisie swego życia, iż była oszczędną, ale w początkach swego zawodu ze szczupłej pensji utrzymywała matkę i siostrę, później dwóch braci swoim kosztem do szkół posyłała, więc niewiele mogła zebrać dla zapewnienia spokojnej starości.

Ś. p. Józefa Ernestówna, urodzona w 1823-im r. w miasteczku Piątku, pełniła obowiązki nauczycielki w kilkunastu rodzinach od 1840-go aż do 1881-go r., to jest do wejścia jako nieuleczalnie chora do Schronienia na Żurawią.

Ś. p. Blanka Delaborre, francuzka, w 1858-ym r. przybyła do domu pp. Zagórskich, gdzie pozostawała przez 23 lat i przez swoich chlebodawców umieszczona w Schronieniu, jako suchotnica życie zakończyła.

Ś. p. Juljanna Jankowska, młoda 30 letnia osoba, urodzona w Wilejce, synowica ks. Placyda Jankowskiego (znanego w literaturze Johna of Dycalpa), po 10-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim, wyczerpała siły, a znalazłszy przytułek w Schronieniu, w niem życia dokonała.

Ś. p. Teofila Szawłowska, przed 60 laty ukończywszy słynną wówczas w Warszawie pensję pani Cochet, z patentem wyższej nauczycielki, po półwiekowej pracy, straciwszy siły, dwa lata tylko przed zgonem zażywała zasłużonego spoczynku.

S. p. Karolina Wścieklicówna z gostyńskiego, urodzona w r. 1817-ym z rodziców zamożnych, odebrawszy edukację wysoką, ujrzała się w konieczności po stracie majątku zostać guwernantką i lat 30 przebywszy w tym zawodzie, zmarła w Schronieniu.

Tragiczne były losy ś. p. Amelji Berthelowej, z Tomaszowa rawskiego, urodzonej w r. 1806-ym.

Rozpocząwszy w 18-ym roku życia zawód guwernantki, po dziesięciu latach została żoną kochającego i wzajemnie kochanego człowieka.

Szczęście jednak we własnem ognisku niedługo trwało.

Po siedmiu latach pożycia umarł mąż, a po nim w niespełna jednego roku, czworo dziatek.

Nieszczęśliwa żona i matka powtórnie została nauczycielką i dopiero po utracie wzroku z konieczności musiała porzucić zajęcie, osiadając w Schronieniu, w którem życie zakończyła.

Krótkie to wspomnienie słusznie się należy tym cichym pracowniczkom, które kształciły kilka pokoleń naszych matek, sióstr i córek

Cześć i spokój ich pamięci!

A. S.

List J. I. Kraszewskiego.

San Remo d. 27-go września.

Nie narzucałbym wam mojej korespondencji, bo macie ich zewsząd podostatkiem, ale czuję się niemal w obowiązku sprostowania wielu wieści fałszywych, krążących o cholerze we Włoszech i w ogólności o cholerze, o której tu nie słychać prawie i nie widać jej dotąd wcale.

Zaznaczmy to naprzód, że na wybrzeżu morza Śródziemnego nie było jej nigdzie, a na Adrjatyckiem pisano o niej w niektórych miejscach, ale nie rozszerzyła się i nie przybrała zagrażającego charakteru. W tych stacjach klimatycznych, które się ciągną od Genui, przez Nicę aż do Hyères, nie było jej wcale. Ci, w których ona obudzała obawy, a mogła powstrzymać od podróży dla zdrowia, uspokoić się mogą zupełnie, że prawdopodobnie się z nią nie spotkają.

Po nadzwyczaj kapryśnym roku, w którym zimno przychodziło gdy powinno było być gorąco, a skwary zjawiły się gdy chłodu się spodziewano, możemy oczekiwać normalniejszego. Dla mnie był on nadzwyczaj niepomyślnym, bo w Schinznach zimno i słotno przeszło lato, a w Montreux znalazłem winogrona niedojrzałe, spóźnione i skwary nie do zniesienia. Powracam więc na Genewę, Aix-les-Bains i Turyn do San Remo na zimę, w nadziei, że ona tu będzie łagodną i naostatek zapłaci za wszystko co się przecierpiało.

Z innych względów Montreux jest miejscem pobytu nadzwyczaj przyjemnem i pobyt w niem zostawia po sobie miłe wspomnienia. Ziomek nasz dr. Miniat opiekuje się tu troskliwie przybyłymi.

Po długiej włóczędze rad jestem, że do spokojnego San Remo powracam, dokąd mnie dr. Tymowski poprzedził.

J. I. Kraszewski.

(Komunikowane.) W sierpniu r. b. niektóre gazety warszawskie (*Kurjer warszawski, Dziennik dla wszystkich* i inne), widocznie na zasadzie otrzymanych kłamliwych doniesień, zamieściły wiadomość o cudownem jakoby uzdrowieniu niejakiej Kobylińskiej w kościele częstochowskim.

Na skutek tego wyjaśnia się, że mieszkania wsi Łyszkowice, pow. łowickiego, córka pisarza sądu gminnego łyszkowickiego, panna Gabrjela Kobylińska, licząca lat 26, skutkiem śmierci matki w kwietniu r. 1884-go popadła w stan nerwowo-hysteryczny, który ją zmuszał do pozostawania przez czas pewien w domu i leżenia w łóżku. Później jednakże gdy została odesłaną do szpitala łowickiego i przebyła tam około ośmiu miesięcy, przyszła do zdrowia i chociaż chodziła o kulach, nie wynikało to jednak z konieczności, lecz ze zwykłej osobom nerwowym trwożliwości, niedowierzania we własne wyzdrowienie i obawy ponowienia się przypadłości nerwowych. Z opisu przebiegu choroby skreślonego w szpitalu łowickim okazuje się, że już podczas pobytu w tymże szpitalu Kobylińska mogła chodzić, wychodziła na podwórze i przechadzała się, skutkiem czego została wypisaną ze szpitala.

Przebieg jej choroby, według opinji lekarzy, odbywał się normalnie, sama zaś choroba była następstwem najpospolitszego rozstroju nerwowego całego organizmu, tak że po wyjściu ze szpitala Kobylińska mogła w każdym czasie, gdy zechciała, rzucić kule i chodzić swobodnie bez nich.

Wywód ten potwierdza w zupełności zachowanie się Kobylińskiej po wyjściu ze szpitala, na wolności. Na trzy tygodnie przed bytnością w Częstochowie, przychodziła ona do szpitala łowickiego po poradę i widziano ją idącą swobodnie, szybkim krokiem o kulach. W ostatnich dniach lipca widziano ją chodzącą po wsi swobodnie o jednej tylko kuli. Wreszcie d. 1-go sierpnia, na cztery dni przed rzekomo cudownem uzdrowieniem, widziano ją na przechadzce, zlekka tylko wspierającą się na kuli.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż wkrótce w wielu gubernjach mają nastąpić rewizje instytucyj sądowych. W związku z tem pozostaje projekt opracowania przepisów, określających ściśle termina i porządek sądzenia spraw w sądach okręgowych.

= Czytamy w *Odess. wiest.*, iż dwom pomocnikom adwokatów przysięgłych wyznania mojżeszowego odmówiono w Odesie wydania świadectw na prowadzenie spraw.

= *Odess. wiest.* donosi, iż na czas trwania cholery utworzono na granicy z Besarabją 11 punktów obserwacyjnych. Do wspomnianych miejscowości udali się już lekarze, specjalnie przygotowani na stacji bakterjologicznej w Odesie. Ze swej strony zarząd kolei południowo-zachodnich przedsięwziął odpowiednie środki dla wzmocnienia pomocy lekarskiej w punktach pogranicznych.

= Czytamy w *Petersb. wied.*, iż unormowanie przemysłu cukrowego zostanie prawdopodobnie wprowadzone, chociaż w nieco zmienionej formie. Wspomniana gazeta dowiaduje się, iż w ministerjum finansów powstał nowy projekt, aby prócz dodatkowego podatku 85 kop. od puda, wprowadzić obowiązkowe dla cukrowników deklarowanie z początkiem każdego roku ogólnej przestrzeni, przeznaczonej pod buraki. Specjalne zaś komitety, złożone z przedstawicieli przemysłu cukrowego wszystkich okręgów, ustanawiać będą pewne normy sadzenia buraków, regulując jednocześnie produkcję cukrowni.

= Oddział asekuracyjny piotrkowskiego rządu gubernjalnego zawiadomił, iż podniesiona została na mocy decyzji ministerjum spraw wewnętrznych opłata asekuracyjna o 50%, a mianowicie specjalna dla gubernji dodatkowa opłata asekuracyjna o 25% i ogólna dla wszystkich gubernij również o 25%.

= Komisje rewizyjne, ustanowione do lustracji dochodów z domów, rozpoczęły już swą czynność na gruncie.

= Ilość nabytych przez zarząd miejski 250 wodomiarów okazała się niedostateczną, gdyż górna część miasta już skanalizowana zawiera około 500 domów, właściciele których niebawem zażądają wody z nowego wodociągu, jak również i pewna część właścicieli z dolnej części miasta. Ażeby więc nie narażać na zwłokę dostawy wody do domów prywatnych, zarząd kanalizacji uczynił przedstawienie o nabycie jeszcze 300 wodomiarów. Wydatek na ten cel ponieść się mający wyniesie około 9,000 rs.

= Jakkolwiek niższa część miasta zaopatrywaną jest w wodę z nowych wodociągów samotokiem, wszakże wody tej jest jeszcze bardzo niedostateczna ilość na zaspokojenie potrzeb tej dzielnicy. Dla zaradzenia temu, jak się dowiadujemy, mają być na ulicy Smolnej dolnej położone rury 16-calowe, które będą połączone z główną siecią rur na Jerozolimskiej. Koszt powyższych robót wynosić będzie około 10,000 rs. Z powodu ważności robót i wymaganej specjalności w ich wykonaniu, takowe mają być prowadzone sposobem administracyjnym.

= Magistrat zawiadomił właścicieli domów, znajdujących się przy ulicach, na których zaprowadzono rury nowego wodociągu, iż od czerwca roku przyszłego zamierzono zaopatrywać miasto w wodę z nowego wodociągu, niezależnie od działania starego. Życzący sobie połączyć swój dom z nowym wodociągiem winni składać deklaracje, których blankiety wydawane będą w wydziale inżenierskim Warszawy od dnia 13-go b. m.

= Niezależnie od zniesienia szynków i bawaryj, znajdujących się w pobliżu więzienia śledczego na Dzielnej, okazuje się, iż aresztanci tak w powyższem więzieniu osadzeni, jak również w areszcie ratuszowym, pozwalają sobie z okien swoich cel, które wychodzą na ulice i podwórza, rozmawiać zwykle na migi z rozmaitemi indywiduami lub krewnymi, dając im i odbierając od nich pewne wskazówki. Ponieważ podobne porozumiewanie się tamuje często prowadzony bieg śledztwa i gmatwa sprawę, szkodząc wymiarowi sprawiedliwości, przeto dozorcy i wartownicy oraz policjanci znajdujący się na posterunkach otrzymali polecenie pilnie baczyć, aby żadne porozumienia nawet na większej odległości nie odbywały się. Osoby postronne, zauważone, iż się zatrzymują przed więzieniem śledczem lub aresztem ratuszowym, winny być przytrzymane i pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

= Warszawski kantor banku państwa rozdzielił wszystkie losy loterji klasycznej Królestwa Polskiego na trzy lata, licząc od lipca r. b. do lipca 1889-go roku i obecnie nie ma już żadnego wolnego losu. Wskutek tego wszelkie podania o udzielenie losów lub też o powiększenie ich liczby kolektorom w przyszłem losowaniu pozostawiane są bez skutku.

= Z dniem dzisiejszym stały się płatnemi listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, wylosowane w dniach 1-ym i 2-im czerwca r. b. Listy serji pierwszej przedstawiane być winny do zapłaty z ośmioma kuponami, listy serji drugiej z trzynastoma kuponami, listy serji trzeciej z jednym kuponem, a listy serji czwartej z dwunastoma kuponami.

= Od dnia dzisiejszego kolej dąbrowska pobierać ma za przewóz dzieci w wagonach klasy trzeciej połowę opłaty pobieranej od dorosłych.

= Egzamina wstępne w gimnazjum męskiem w Łodzi rozpoczną się w dniu jutrzejszym. W parę dni później nastąpi otwarcie roku szkolnego.

= Pojutrze dnia 3-go b. m., o godzinie 11-tej przed południem, w sali magistratu warszawskiego odbędzie się posiedzenie kwartalne członków Archikonfraternji literackiej.

= W dniach 4-ym i 5-ym b. m. odbywać się będą w Częstochowie i Będzinie posiedzenia oddziału sądu okręgowego piotrkowskiego, celem osądzenia spraw karnych.

= Dnia 15-go października rozpocznie się spłata kuponów obligacyj głównego Towarzystwa kolei rosyjskich $4\frac{1}{2}$ procentowych nr 55 i obligacyj 4-procentowych nr 51, z terminem 13-go października r. b., i zwrot kapitału za obligacje $4\frac{1}{2}$ i 4-procentowe, wylosowane dnia 30-go grudnia 1885-go r.

= Z teatru i muzyki.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości jako Nestorowicz w komedji Lubowskiego „Nietoperze”.

Do roli Żmijskiego powraca p. Szymanowski.

* P. de Negri powrócił już do zdrowia i da się jutro usłyszeć w „Fauście" Gounoda.

Mefistofelesem będzie p. Miranda.

* Teatr Mały wystąpi w przyszły wtorek z premjerą czteroaktowej komedji z niemieckiego Oskara Blumenthala „Wielki dzwon".

Sztuka ta zainauguruje sezon zimowy w teatrze przy ul. Daniłowiczowskiej.

* Na tydzień przyszły zaprojektowane zostały ze współudziałem pana de Negri następujące opery: „Gioconda" Ponchielliego (we wtorek), „Aida" Verdiego (we czwartek) i „Afrykanka" Meyerbeera (w sobotę).

W pierwszej z nich da się również usłyszeć p. Miranda.

= „Polski Strakosz."

Przybył do Warszawy p. Stanisław Konopka, recytator wedle znanej metody Strakosza.

Wygłasza on z estrady całe tragedje Słowackiego, Szekspira, Gutzkowa itp., przyjmując na siebie kolejno rolę wszystkich figur występujących w sztuce.

Publiczność, która w swoim czasie przyjmowała u nas tak gorąco znakomitego recytatora niemieckiego, powita zapewne sympatycznie ziomka, który miał odwagę wstąpić w jego ślady, zaiste niełatwe.

P. Konopka popisywał się z estradowem wygłaszaniem utworów dramatycznych we Lwowie, Krakowie, Pradze czeskiej i Wiedniu.

Recenzje pism wyrażają się o jego deklamacji nader pochlebnie.

= Jeszcze wystawa szkiców.

Pp. Juljan Maszyński i Józef Ryszkiewicz, artyści-malarze, inicjatorzy perjodycznej wystawy szkiców, proszą nas o zaznaczenie, iż nie mając nic wspólnego z projektem p. J. Czajewicza, za przykładem lat ubiegłych wystąpią z wystawą szkiców i przedmiotów sztuki stosowanej do użytku praktycznego.

Wystawa mieścić się będzie, jak i w r. z., w domu przy ul. Królewskiej pod nrem 1-ym, przez przeciąg grudnia r. b.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej po południu odbył się pogrzeb ks. Zyblera, wikarjusza przy kościele Wszystkich Świętych.

Dzieci z różnych zakładów dobroczynnych i dawne uczennice czcigodnego kapłana poprzedzały trumnę, za którą szła liczna publiczność, pamiętna zasług zmarłego.

= Nowa fabryka.

Jeden z obywateli ziemskich z lubelskiego nosi się z zamiarem założenia w Warszawie fabryki napojów owocowych, jak wiśniaków, śliwowicy itd.

Zadaniem fabryki ma być wyrugowanie chociaż w części zagranicznych win, które jako fabrykowane niezawsze bywają zdrowe.

= Łodzie krajowe.

Dotychczas wszelkie łodzie klepkowe, jak „hamburki" i inne, były sprowadzane przez Towarzystwo wioślarskie wyłącznie z Niemiec.

Naczelnik przystani, p. Zwoliński, pragnąc wyrugować przywóz z zagranicy, dostarczył tutejszemu fabrykantowi, p. T., modele łodzi, celem produkowania takowych dla naszych towarzystw sportowych.

Dostarczone już przez krajową fabrykę łodzie okazały się o wiele lepszemi i tańszemi od niemieckich, skutkiem czego Towarzystwo wioślarskie nadal posługiwać się będzie łodziami, wyłącznie wyrobionemi w Warszawie.

Wiadomość niniejszą polecamy uwadze towarzystw wioślarskich krajowych.

= Namiętność do loterji.

Nietylko gracz w karty może stracić znaczną fortunę, ale i gra w loterje, o ile przerodzi się w namiętność, bywa przyczyną ruiny majątkowej.

Dowodem tego zmarły niedawno w naszem mieście *** człowiek rozporządzający przed 10-ciu laty znacznym kapitałem.

Prowadził on życie skromne, oszczędne, nie brał udziału w żadnych spekulacjach, zdawało się, iż nie jest w stanie wydać nawet połowy rocznego dochodu, a jednak po śmierci *** majątek zredukował się do zera.

Przyczyną tego była namiętność do loteryj.

W biurku nieboszczyka znaleziono bilety najrozmaitszych loteryj na świecie.

Namiętność przerodziła się w manję, na którą p. *** z każdym rokiem poświęcał większe fundusze.

Dość powiedzieć, że z ostatnich miesięcy znaleziono 10 całkowitych losów naszej loterji klasycznej (tylko na jeden bilet padła stawka), 8 saskiej i 5 medjolańskiej miejskiej.

Z rachunków jakie p. *** skrupulatnie prowadził okazuje się, iż w 1885-ym r. wydał na rozmaite bilety loteryjne 6760 rs., odzyskał zaś z wygranych zaledwie 530 rs.

Jedyną więc dziś wartość przedstawiają projówki wartościowe, jak kilka sztuk pożyczki premjowej, obligacje finlandzkie, bukareszckie, losy węgierskie czerwonego Krzyża, za co sukcesorowie otrzymali około 8,000 rs.

Resztę zaś majątku wynoszącego z górą 50,000 rs. pochłonęła w krótkim stosunkowo okresie czasu namiętność do loteryj.

= Zbrodnicza szajka.

W tych dniach policja lwowska, jak donoszą miejscowe dzienniki, ujęła szajkę łotrów, zajmującą się nikczemnym handlem młodemi dziewczętami, które oddawano na łup rozpusty.

W czasach zupełnego zniesienia niewolnictwa była to najbezecniejsza spółka sprzedaży ludzi, spółka międzynarodowa, gdyż ajenci jej rozciągali swoją ohydną działalność na różne kraje.

Pomiędzy ujętemi znajduje się niejaki Szaja Waksman, ukrywający się pod cudzem nazwiskiem, łotr operujący do niedawna w Warszawie w interesach spółki handlu dziewczętami.

Przed kilku laty Waksman był zdemaskowany przez tutejszą policję, która dwie jego ofiary z drogi cofnęła, zbrodniarz jednak potrafił umknąć.

Nie przestawał on jednak działać w Warszawie, a głównie po wsiach i miasteczkach okolicznych, przez nasyłanych ajentów.

Dokładnej liczby zwiedzionych i uprowadzonych dziewcząt oznaczyć nie można, ponieważ handlarze zawsze unikali jawnych gwałtów.

Działano zwykle podstępnie, rozciągając sieci na łatwowierność i lekkomyślność ograniczonych istot, które nie sądziły nawet, iż stały się w rękach łotrów zyskownym towarem.

Zapewne ów Waksman, o ile nie zostaną mu dowiedzione przestępstwa spełnione w granicach Austrji, będzie odstąpiony tutejszym władzom, a wówczas się wyda niejedna sprawka z przeszłości.

= Zuchwałe okradzenie sklepu.

Dziś nad ranem, między godziną 5-tą a 6-tą, w gmachu teatru została spełnioną jedna z tych zuchwałych kradzieży, jakie złodzieje warszawscy zwykli perjodycznie kilka razy do roku dokonywać i to z planem z góry ułożonym dla zapewnienia bezkarności.

Okradziono sklep najzasobniejszy, bo jubilerski p. Mankielewicza, który przedsiębrał wszelkie ostrożności i bezpieczeństwa, a jednak i te nie pomogły.

Rzeczywiście, zważywszy na utrudnione warunki, jest to jedna z najzuchwalszych kradzieży, jakie spełniono w naszem mieście.

Sklep ma dwoje drzwi, z tych frontowe stanowią mocną ażurową kratę, przez którą można widzieć z pod filarów całe wnętrze sklepu oświetlone, gdyż zapalony gaz na noc zwykle się zostawia.

Drugie drzwi boczne, prowadzące do sionki przez którą się przechodzi do teatru Rozmaitości, są podwójne, a mianowicie szklane na klucz zamykane i drewniane z maleńkiem okienkiem zaopatrzone w skobel i kłódkę.

Zdaje się więc, iż zabezpieczenie było dobre, a nadto dodajmy, iż w owej sionce znajduje się przez całą noc stróż domowy, który w ciągu dnia wysypia się, więc może w nocy czuwać.

Stróż ów, Jakób Gołębiowski, już po godzinie 5-ej otworzywszy drzwi prowadzące z sionki pod filary teatralne, zaczął zamiatać ulicę.

W pół godziny później subjekt z cukierni Janowskiego, podążając do pracy przez tę sień, zauważył, iż drzwi prowadzące do sklepu p. Mankielewicza są otworzone.

Instynktownie domyślając się kradzieży, zaalarmował stróża zamiatającego ulicę, wreszcie posłano do mieszkającego w pobliżu właściciela sklepu, który w kilka minut później był już na miejscu.

Nieład w sklepie odrazu się uwidocznił.

Szafki i gablotki były pootwierane, a raczej z wyrwanemi zamkami.

Klejnoty i pudełka leżały pomieszane, świadcząc o pośpiechu złodzieja czy też złodziei, którzy nie zdążyli wszystkiego unieść.

Zabrali jednak sporo, gdyż wartość skradzionych przedmiotów przedstawia sumę przeszło 4,000 rs.

P. Mankielewicz ma zwyczaj wszystkie cenniejsze klejnoty zamykać wieczorem w kasie żelaznej, lecz poprzedniego wieczora w pośpiechu zostawił na kantorku kolczyki brylantowe wartości 3,000 rs.

Przedewszystkiem więc rzucił okiem na kantorek i odetchnął uprzawszy, iż złodzieje, zapewne również w pośpiechu, skromnego pudełeczka, zawierającego jednak tak poważną wartość, nie zauważyli.

Unieśli oni z sobą 22 bransoletek wartości od 30 do 360-ciu rs. sztuka, 30 łańcuszków do zegarka złotych i około 20 srebrnych, 20 par kolczyków rozmaitej wartości. broszek złotych i srebrnych oraz breloków przeszło 100 sztuk, wreszcie dwa puhary srebrne, grubo pozłacane.

Odbicie kłódki przy jednych drzwiach, zamku przy drugich, wyłamanie zamków w gablotkach i szafkach (żadnej szyby nie stłuczono) wymagało sporo czasu, a jednak sądząc z zeznania stróża, kradzież ta została spełnioną w ciągu niespełna pół godziny i nikt z przechodniów pod filarami teatralnemi, którzy pomimo wczesnej pory zawsze się w tym punkcie znajdują, nie zauważył tego co się dzieje w sklepie.

Jest to więc w ciągu ostatnich paru lat druga zuchwała kradzież w gmachu teatru, przedtem bowiem okradziono sklep zegarmistrzowski Zawistowskiego.

Policja od samego rana rozwinęła energiczne śledztwo.

Wiele podejrzanych indywiduów aresztowano.

= Kradzieże.

Na Krochmalnej pod nrem 20-ym w mieszkaniu Ch. Działdowa spełniono kradzież za pomocą wyłamania zamków rozmaitych kosztowności na sumę kilkuset rubli. — Na Senatorskiej pod nrem 36-ym u p. J. Wasilskiego skradziono garderobę i złoty zegarek wartości 100 rs.—Na Piekarskiej pod nrem 7-ym okradziono S. Siellera z garderoby, bielizny i kilku klejnotów. — Na Żurawiej pod nrem 10-ym skradziono z piwnicy kilkadziesiąt butelek starego wina.

= W ciemności.

W dniu wczorajszym Florentyna Urbanek, służąca przy ul. Erywańskiej nr 8, idąca podwórzem zupełnie ciemnem, nastąpiła na drąg żelazny, który się na nią obalił i ciężko ją potłukł.

Zachodzi tu w każdym razie nieporządek, gdyż przedmioty tego rodzaju powinny być usuwane przed nastąpieniem zmroku, jeżeli podwórze nie jest oświetlanem.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym na Wolskiej pod nrem 30-ym Jan Konik wszczął kłótnie, a następnie bójkę z Władysławem Nowomiejskim.

Ten ostatni otrzymał dwie ciężkie rany w głowę i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziony został do mieszkania.

= Przejechanie.

Na Pradze dorożkarz niewiadomego numeru najechał na dwie przechodzące kobiety.

Z tych jedna Karolina Otrębska złamała rękę, druga zaś Zofja Felchowa zostala mocno zranioną w głowę.

= Z niedozoru.

Dziś rano w otwartem oknie domu nr. 37 na Nowolipiu na drugiem piętrze, bawił się, pozostawiony bez żadnego dozoru dwuletni Icek Solnicki.

Malec przechyliwszy się stracił równowagę i wypadł na bruk uliczny.

Podniesiono go z rozbitą głową i złamanemi nogami, zaledwie dającego słabe oznaki życia.

Zdaniem lekarzy, życiu malca grozi niebezpieczeństwo.

Rodziców za niedozór, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Porządki na prowincji.

Szpital św. Karola w Nowej Aleksandrji odnowiony zostanie gruntownie kosztem sumy 2,900 rs.

W Braniewie, w powiecie janowskim, wybudowany być ma nowy dom szkolny, na co przeznaczono 1,800 rs.

= Na pogorzelców.

W Ostrołęce dane będzie dnia 10-go b. m. przedstawienie amatorskie, złożone z trzech jednoaktówek: „Prelegent", „Rocznica ślubu" i „Król pasterzy".

W czasie antraktów amatorzy wykonywać będą utwory muzyczne.

Czysty dochód ma być obrócony na zapomogę dla pogorzelców Ostrołęki.

= Do Ameryki.

W Włocławku pomiędzy tamtejszymi starozakonnymi objawia się od pewnego czasu wielka skłonność do emigrowania do Ameryki.

Nie ma prawie tygodnia, aby o paszporta emigracyjne nie starało się kilka rodzin.

Wychodźcami są najubożsi izraelici, którym krewni przysyłają pieniądze na drogę.

= Ruch budowlany.

W Częstochowie wzniesiono tego lata pod dach dziesięć nowych murowanych domów, które na przyszły rok oddane zostaną do użytku.

Pomiędzy nowemi budynkami znajduje się hotel, który ma być urządzony z wszelką wygodą.

W ten sposób Częstochowa pozyska piąty już w alejach hotel.

= W obłąkaniu.

We wsi Radogoszcz, w powiecie rawskim, w gubernji piotrkowskiej, cierpiąca na obłąkanie włościanka Anna Kłos zarznęła swoją 9-miesięczną córkę.

Obłąkana, po dokonaniu zabójstwa, uciekła ze wsi i pomimo poszukiwań nie została dotąd odnaleziona.

ZE STATYSTYKI.

* **Wywóz zboża z państwa rosyjskiego w przeciągu czasu od dnia 13-go stycznia do 13-go sierpnia r. b.**

w porównaniu z tym samym okresem r. z. zmniejszył się więcej niż o połowę. Szczegółowo wywieziono: pszenicy 3,443,674 czetwerti, żyta 2,994,750, jęczmienia 709,333. owsa 2.058,346, mąki pszennej 148,136 i żytniej 21,987 czetwierti.

* **Pożarów** w obrębie Królestwa Polskiego w ciągu sześciu lat, od roku 1880—1885-go włącznie, było 23,798, z których 4317 czyli 18% powstało z podpalenia.

* **Kapitały miejskie.** W warszawskim kantorze banku państwa miasta gubernji lubelskiej mają złożonego funduszu zapasowego ogółem 276,542 rs. 3 kop., a mianowicie: Lublin 121,867 rs. 89 kop., Krasnystaw 38,620 rs. 11 kop., Dubienka 27,431 rs. 48 kop., Chełm 23,307 rs. 7 kop., Biłgoraj 18,204 rs. 71 kop., Zamość 11,443 rs. 26 kop., Tomaszów 10,319 rs. 4 kop., Łęczna 6457 rs., Hrubieszów 4836 rs. 57 kop., Szczebrzeszyn 4189 rs. 49 kop., Lubartów 4093 rs. 10 kop., Kraśnik 3052 rs. 7 kop., Janów ordynacki 2731 rs. 71 kop.

ZE ŚWIATA.

✕ **Ingres Stanisława Tarnowskiego** na rektorstwo uniwersytetu krakowskiego odbędzie się d. 6-go b. m. Ustępujący rektor Łepkowski zagai tę uroczystość zdaniem sprawy z czynności naukowych ubiegłego półrocza.

✕ **Ofiary na utrzymanie ziemi** w rękach polskich w poznańskiem rozpoczęła pani J. S. darem 2,000 marek. Pani J. S. zastrzegła sobie, jak donosi *Kur. poznański*, niewyjawienie jej nazwiska.

✕ **„Gazeta olsztyńska"**, czasopismo katolickie i polskie, wychodzi od półroku w Olsztynie na Warmji. Pisemko to zapowiada na sezon zimowy ciekawą rozprawę dra Wierzby o djalekcie warmijskim.

✕ **Landraci pruscy** prześcigają się w „kulturtregerstwie". Świeżo zakazał radca ziemiański powiatu lubawskiego gazecie urzędowej przyjmowanie... polskich anonsów pod groźbą utraty prawa do wydawnictwa.

✕ **Trzecie posiedzenie orjentalistów**, obradujących w Wiedniu, zajmowało się hieroglifami. W przedmiocie tym zabrała głos jedyna prelegentka kongresu, pani Amelja Edwards, znana na polu egiptjologji. Pani Edwards, mieszkająca w Bristolu, wyjeżdża często do Egiptu, gdzie robi w okolicach Nilu poszukiwania naukowe. Trzecie posiedzenie orjentalistów zakończyło się bankietem w ratuszu wiedeńskim.

✕ **Leczenie wścieklizny.** Jak wiadomo, metoda Pasteura wścieklizny już rozwiniętej nie leczy, lecz stosowaną być musi do pokąsanych przed nastąpieniem pierwszych objawów wodowstrętu. Z tego powodu leczenie wścieklizny już rozwiniętej pozostało dotąd kwestją oczekującą rozwiązania i wszelkie w tej mierze wskazówki nie przestają być ważnemi. Z tego powodu powtarzamy tutaj wzmiankę, jaką znaleźliśmy w piśmie *Moniteur industriel* (nr. 36 z d. 9-go września r. b.) powtórzoną z *Journal d'hygiène.* Według tej relacji, której źródłem jest pismo lekarskie, włościanin ze wsi Santa-Anastasia, pod Neapolem, Francesco Man, liczący lat 52, został w d. 10 ym maja r. b. ukąszony w rękę i w nogę przez wściekłą sukę i w d. 28-ym lipca zaczął doznawać ataków wodowstrętu, połączonych z furją i konwulsjami. Przeniesiono go do szpitala nieuleczalnych w Neapolu pod dozór dra Capua. W szpitalu dr. Capua zaordynował choremu wstrzykiwanie podskórne z sublimatu i dla zwalczenia ataków nerwowych wstrzykiwania z atropiny. Wstrzykiwania te, powtarzane przez kilka dni z rzędu, zostały uwieńczone zupełnym skutkiem. Symptomata wścieklizny słabły stopniowo, tak że po kilku dniach chory przyszedł do siebie i jako uleczony opuścił szpital. Byłoby pożądanem, żeby lekarze środki użyte przez dra Capua poddali doświadczeniom w pracowniach fizjologicznych i w klinikach.

✕ **W kopalniach węgla w Dortmundzie** zginęło d. 25-go z. m. kilkunastu ludzi z powodu smutnego wypadku. Zapadły się tam ściany jednego z szybów i zasypały pracujących pod ziemią robotników.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla synów po ś. p. Królikowskim.

Od mieszkańców Rzucowa rs. 120.

Na budowę kościoła św. Aleksandra.

Od W. B. rs. 1.

Dla nędzy wyjątkowej.

Berent i Plewiński zamiast dawania jałmużny w sklepie rs. 3.

— *Sprostowanie.*—W dzisieszym rannym numerze w pierwszym wierszu „Odpowiedzi redakcji" zamiast „parku" wydrukowano „pułku".

≌ W sobotę dnia 25 go września, o godzinie 8-ej wieczorem, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, pobłogosławiony został przez Jks. Chryzostoma Majewskiego związek małżeński pana Edwarda **Troszla**, kupca tutejszego, syna b, artysty opery i Wilhelminy z Sennewaldów, z panną Natalją **Pfeiffer**, córką Stanisława, znanego obywatela i przemysłowca, oraz Zuzanny z Temlerów. W czasie ślubu artyści opery wykonali pod przewodnictwem p. Matuszyńskiego „Veni Creator" utworu ojca pana młodego, w którym p. Cieślewski odśpiewał modlitwę kompozycji tegoż. Po skończonym obrządku wykonanym został Hymn weselny Fr. Małgockiego. (3344)

Nekrologja.

† Ś. p. Władysława z Myślińskich **Burago**, przeżywszy lat 21, spoczęła w Bogu w dniu 1-ym października r. b. w m. Łowiczu. Pogrążeni w ciężkim smutku rodzice, mąż i rodzeństwo zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im października, to jest w niedzielę na cmentarz miejscowy. —3356

† W dniu 2-im października r b., to jest w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Anieli z Piotrowskich **Kozłowskiej,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż z córką zaprasza familję, przyjaciół i znajomych.—3345

† W sobotę, to jest dnia 2-go października r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Lewandowskich **Bobrowskiej,** na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3353

† Jutro, t. j. w sobotę dnia 2-go października, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Surzyckich **Mrozińskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy rogu ulic Długiej i Freta, o godzinie **10-ej** zrana. —3349

† Za duszę ś. p. Józefy z Świnarskich **Domańskiej,** jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobna msza święta w kościele św. Aleksandra, dnia 4-go października, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana. —3347

† Za duszę ś. p. Jana **Wolińskiego,** jako w trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 2-go października, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —3350—

† W dniu jutrzejszym, to jest w sobotę dnia 2-go października r. b., o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za spokój duszy jenerała kawalerji ś. p. Józefa **Rakszanina,** na które to nabożeństwo córka i zięć zmarłego zapraszają krewnych i życzliwych. —3359—

— Wszystkim tym, którzy w dniu 29-ym września wyprowadzili zwłoki drogiego naszego syna i brata Henryka **Lipińskiego** na miejsce wiecznego spoczynku, kolegom, którzy na własnych barkach drogie nam szczątki do grobu ponieśli, w szczególności zaś p. Filipowi Cohn, najlepszemu jego koledze i przyjacielowi, oraz zacnemu doktorowi Goldfamowi, który go do ostatniej chwili pocieszał i podtrzymywał, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—3354— **Rodzice, siostra i bracia.**

Z Cesarstwa.

„Niebezpieczna gra"—taki tytuł nosi zamieszczony w ostatnim numerze gazety *Nowoje wremja* artykuł, który mówi, że nadzieje, jakie społeczeństwo rosyjskie pokładało w misji jen. Kaulbarsa, znalazły zupełne usprawiedliwienie w otrzymanych z Sofji telegramach. Jen. Kaulbars przystąpił do rzeczy kategorycznem objawieniem swoich wymagań, mających oczyścić grunt do swobodnego wyrażenia narodowych pragnień i dążeń w Bułgarji, a mianowicie bezzwłocznego zniesienia stanu oblężenia i odroczenia wyborów do wielkiego zgromadzenia narodowego na czas tak długi, aby kraj oswobodzony od dyktatury wojennej i jej narzędzia—teroryzmu, mógł wejść w siebie i zastanowić się nad poważnem zadaniem, jakie czeka wielkie zgromadzenie. O usunięciu rejencji nateraz nie ma jeszcze mowy, ale usunięcie to samo okaże się nieuniknionem, skoro tylko stan oblężenia zostanie zniesiony nie w przededniu dopiero otwarcia zgromadzenia narodowego, lecz przynajmniej na miesiąc przed wyborami. Należy się nadto spodziewać, że żądając oswobodzenia aresztowanych, jen. Kaulbars nie pozwoli po zniesieniu stanu oblężenia na dalsze gwałty rejencji, w jakiejkolwiek formie. Tym sposobem zpod nóg rejencji usunie się grunt i nie będzie już miała na czem się oprzeć. Kwestja teraz leży w tem, czy należy przewidywać, że rejencja zechce się naprawdę sprzeciwić żądaniom jen. Kaulbarsa? Według informacyj korespondenta *Nowoje wremja*, są tacy, co przypuszczają, że bez względu na kategoryczną notę jen. Kaulbarsa, wybory odroczone nie zostaną. Samozwańczy rządcy Bułgarji nie chcą sobie dotąd odmówić przyjemności „wymieniania myśli" z posłem rządu rosyjskiego, wówczas, kiedy ten wymaga od nich czynu. Nie można przypuścić, aby jen. Kaulbars pozwolił stroić żarty ze swojemi żądaniami. Jeżeli je stawia w sposób tak stanowczy, to nie dlatego zapewne, aby nie przewidział możliwości oporu, ale dlatego prawdopodobnie, że na wypadek takiego oporu ma w swojej instrukcji niemniej stanowcze wskazówki. „Rejencja—kończy *Nowoje wremja*—i teraz jeszcze wciąż kręci, pewno licząc na pomoc tego lub owego państwa europejskiego. Mgła czczych obietnic niedługo się rozwieje. Zalecając rządcom Bułgarji, aby zaniechali niebezpiecznej gry, jen. Kaulbars radził im, aby sprawdzili, jak dalece są uzasadnione oczekiwania pomocy z zewnątrz. W ogóle widać, że instrukcja dana jen. Kaulbarsowi nie grzeszy brakiem ścisłości i nie pozostawia na wolę wypadków przynajmniej głównych punktów programu rosyjskiego. To rzecz nader ważna. W takich warunkach misja jen. Kaulbarsa będzie miała niewątpliwe powodzenie, choćby nawet rezultaty jej wyraziły się nie żadnemi pozytywnemi faktami, ale tylko przekonaniem Rosji, że dobre rady nie wystarczają do przywrócenia w Bułgarji normalnego porządku."

Petersburgskija wiedomosti w artykule wstępnym mówią szeroko o objawiającem się wzburzeniu umysłów w armji bułgarskiej. Dotychczasowe wiadomości nadchodzące z Sofji nie wskazują dokładniej, jaki jest kierunek tego wzburzenia i jakie są jego cele. Fakt zaś sam, jak powiada powołany dziennik, dowodzi, że „armja dotychczas znajduje się w ręku intrygantów politycznych i że perjod niebezpiecznych *pronunciamento* jeszcze nie minął. Niemniej niepokojące wieści nadchodzą także z Rumelji. Różne źródła komentują skoncentrowanie znacznych mas wojsk tureckich na granicy rumelijskiej, jako zapowiedź postanowienia Porty zajęcia Rumelji wschodniej, do czego namawiają ajenci dyplomatyczni angielscy (czyż tylko angielscy?). Tymczasem nietylko wprowadzenie wojsk ale nawet symptomata dające się wytłumaczyć jako zapowiedź takiej okupacji, muszą przyczyniać się bardzo do większego wzburzenia umysłów w księstwie. Misja jenerała Kaulbarsa, na której nie bez racji pokładają się nadzieje, napotyka widocznie na niebezpieczne przeszkody. Ajenci rejencji rozpuszczają pogłoski o nieżyczliwem przyjęciu, jakiego miał jakoby doznać pełnomocnik rosyjski. Cel podobnego manewru odgadnąć nietrudno: w kraju, gdzie zamiast opinji publicznej istnieje owczy pęd, wieść o nieprzychylnem jakoby przyjęciu w Sofji wysłańca Rosji musi sparaliżować korzystne wrażenie, jakie wywarła wiadomość o przyjeździe pełnomocnika rosyjskiego. Jeżeli tej nieprzyjaznej dla Rosji agitacji, której celem jest wyzyskanie zuchwałego kłamstwa, które odegrało tak wielką rolę w chwili osławionej kontrrewolucji, ajent Rosji nie położy tamy za pomocą energicznych środków, to mogą się sprawdzić pesymistyczne przypuszczenia o możliwem nieudaniu się misji jenerała Kaulbarsa. Pragnęlibyśmy módz nie dawać wiary doniesieniom gazet zagranicznych o tem, że instrukcje wysłańca Rosji wykluczają możliwość wszelkich energicznych środków."

„Przymierza i sprzymierzeńcy", oto tytuł artykułu *Petersburgskich wiedomosti,* którego treść zawiera się w następnej konkluzji. „Rozstrzygnięcie sprawy orężem byłoby w najwyższym stopniu korzystnem dla Rosji, bo nawet w przymierzu z Anglją Austrja nie jest straszną. Na czynne poparcie Niemiec, nawet w razie istnienia potrójnego przymierza, Austrja chyba liczyć nie może, dlatego, że Francja nigdy nie pominęłaby takiej sposobności do odnowienia swoich starych rachunków z sąsiadem z za Renu. I co za interes wreszcie mogłyby mieć Niemcy wdawać się w ciężką i ryzykowną wojnę z Rosją, kiedy za neutralność mogłyby wynagrodzić się sowicie kosztem tejże samej Austrji? Wszystkie te uwagi mogą się wydawać bardzo sprzecznemi z obecnem położeniem spraw międzynarodowych, ale innego wyjścia i rozwiązania węzła zadzierzgniętego nad Europą nie widzimy i jesteśmy tego zdania, że pokój dopóty nie będzie trwale zabezpieczony, dopóki Niemcy nie wyjdą z fałszywego położenia między Rosją a Austrją i nie wyrzekną się niewykonalnego zamiaru pogodzenia nie dających się pogodzić interesów austro-węgierskich."

Z ostatniej chwili.

Rząd bułgarski nie dał dotąd urzędowej odpowiedzi na notę barona Kaulbarsa, przysłaną mu w poniedziałek. Trudno uważać za taką odpowiedź rozlepienie we wtorek wieczorem plakatów w Sofji, rozpisujących wybory i obwieszczających program wielkiego sobranja.

Z Sofji telegrafują pod d. 28-ym z. m., iż rada ministrów, która się w dniu tym odbyła, postanowiła nie znosić stanu oblężenia już teraz. Odpowiedź bułgarska doręczoną być miała baronowi Kaulbarsowi nazajutrz. Ajent dyplomatyczny Rosji polecił rozdawanie pomiędzy lud kopij swej noty, złożonej z 12-tu artykułów.

W rozmowie z korespondentem *Nowosti* oświadczył baron Kaulbars: Rosja, Austrja i Niemcy działają w kwestji bułgarskiej solidarnie. Koledzy moi otrzymali instrukcje, aby postępowali zgodnie ze mną. Austrja oświadczyła się wprawdzie przeciw okupacji, ale też okupacja nie leży wcale w zamiarach

Rosji. Rząd rosyjski pragnie tylko utrwalenia się porządku wewnętrznego w Bułgarji. Mocarstwa sąsiednie postanowiły zaproponować sobranju kandydata rosyjskiego.

Depesza londyńska usiłuje pozbawić wszelkiego gruntu informacje *Jour. des déb.* o porozumiewaniu się Anglji z Rosją. Natomiast utrzymuje ona—nie wiemy czy na poważnych podstawach—że pomiędzy Austrją, Włochami i Anglją toczą się istotnie rokowania poufnej natury, mające na celu jakąś wspólną akcję. Rząd włoski otrzymać miał w d. 28 ym z m. depeszę od swego posła w Londynie, która zdaje sprawę o pomyślnym wyniku konferencji z Salisburym, Iddesleighem i Churchillem.

W mowie, wygłoszonej d. 28-go z. m. w Tuluzie, p. Freycinet uznał między innemi obowiązek państwa do utorowania drogi reformom, poprawiającym dolę warstw robotniczych i usuwającym antagonizm pomiędzy kapitałem i pracą.

Mowa p. Freycineta w Tuluzie podobała się bardzo dziennikom wszystkich odcieni w Paryżu. Twierdzą one, że byt gabinetu utrwalił się dzięki jej znacznie. *Temps*, organ najpoważniejszy dziś w Paryżu, powiada: „Albo żadnego rządu, albo rząd pojednania i wzajemnych ustępstw. Obalenie dzisiejszego gabinetu musiałoby spowodować rychłe rozwiązanie izby wśród okoliczności najtrudniejszych. Mowa prezesa ministrów znajduje poklask u wszystkich republikanów, którzy troszczą się o przyszłość rzeczypospolitej i powodzenie kraju." *France* powiada: „Programem Freycineta jest pokój na wewnątrz i zewnątrz."

Dzienniki madryckie donoszą, że pod oknami pałacu jen. Pavia, komendanta Madrytu, znaleziono paczkę nabojów dynamitowych.

Na cholerę zachorowało w Peszcie d. 29-go z. m. osób 28, zmarło 7.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Budapeszt 1-go października. — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu węgierskiego prezes ministrów Tisza odpowiadał na interpelacje w sprawie bułgarskiej. Oświadczył on, że na niektóre pytania zawarte w interpelacjach z powodu, że układy są w toku, żaden rząd na świecie nie mógłby odpowiedzieć bez wyrządzenia szkody interesom państwa i złamania najświętszych zobowiązań. Minister nie będzie odpowiadał wprawdzie na każde pytanie zosobna i musi pytających zadowolnić oświadczeniami ogólnej treści, przecież zamierza o kilku kwestjach obszerniej się wyrazić. Przedewszystkiem obala Tisza przypuszczenie, jakoby austrjackie ministerjum spraw zewnętrznych brało już naprzód w rachubę abdykację księcia bułgarskiego, albo nawet wiedziało naprzód o przygotowującym się na księcia zamachu stanu lub takowy usprawiedliwiło. O wypadkach podobnych nasze ministerjum spraw zewnętrznych nie mogło nic wiedzieć. Pomiędzy rządem naszym i Rosją nie istnieje żadna umowa co do wywierania poważnego wpływu na zachodnią lub wschodnią część półwyspu bałkańskiego. Przyznane monarchji naszej przez traktat berliński stanowisko, które stanowczo utrzymamy, odpowiada przy uwzględnieniu warunków tego traktatu naszym interesom w sposób zupełnie zadawalniający. Rząd nasz, wobec sprzysiężenia na osobę księcia bułgarskiego, ostrzegał wprawdzie Bułgarję w interesie jej własnym przed postanowieniami pośpiesznemi i ich następstwami, nie uczynił wszelako żadnego kroku w obronie i w interesie sprawców sofijskiego zamachu.

W r. 1868-ym wyraził mówca przekonanie indywidualne, że w razie, gdyby na wschodzie przedsięwzięte być miały jakiekolwiek zmiany, interesa Austro-Węgier wymagałyby kategorycznie, aby ludy, zamieszkałe na półwyspie, odpowiednio do swych indywidualności rozwinęły się w samoistne państwa. W zgodzie z ministrem spraw zewnętrznych sądzę, że tegoż samego wymagają i dziś jeszcze interesa monarchji. Odpychając od siebie wszelkie pokusy powiększenia się lub zdobyczy, monarchja nasza dążyć musi całą siłą swojego wpływu do swobodnego rozwoju państw bałkańskich i do przeszkodzenia temu, aby jakiekolwiek obce mocarstwo w sposób w traktacie berlińskim nieprzewidziany utwierdziło tam swój protektorat, albo wpływ trwały.

W naszych przymierzach i stosunkach z obcemi mocarstwami nie zaszła żadna zmiana. Posiadają one przeto formę i rozmiary też same, jakie minister spraw zewnętrznych określił w delegacjach wspólnych. Stosunek nasz z Niemcami opiera się i dzisiaj na dawnych podstawach i dlatego właśnie nie mamy prawa wątpić, że w duchu uwzględnienia wzajemnych warunków bytu potrafimy wspólnemi siłami tych warunków bronić bez naruszenia pokoju ogólnego. Co do nas, uważamy berliński traktat pokoju, jakkolwiek tenże w kilku wypadkach, a zwłaszcza w roku zeszłym w Rumelji, został naruszonym, jako i dziś jeszcze obowiązujący. Jako taki traktat ów musi być utrzymanym. Żadne z mocarstw nie wyraziło też wobec nas chęci przyswojenia sobie innego punktu widzenia.

Rząd nasz utrzymuje w całej pełni wyrażone kilkakrotnie zdanie, iż według istniejących traktatów, na półwyspie bałkańskim, w razie gdyby Turcja nie przestrzegała praw swoich, nikt inny nie jest upoważnionym do jednostronnej zbrojnej interwencji, ani też do rozciągania swego protektoratu. Wszelka w ogóle zmiana w stosunkach prawno-politycznych i w warunkach siły krajów bałkańskich może być podjętą wyłącznie w porozumieniu i w zgodzie z wszystkiemi mocarstwami, które podpisały traktat berliński.

Takie są ogólne zarysy naszych usiłowań, których dobry skutek spodziewamy się i pragniemy osiągnąć w porozumieniu z mocarstwami bez naruszenia pokoju. Tego skutku nie będziemy na szwank narażali przez składanie przedwczesnych oświadczeń i głośno brzmiące słowa. Cel nasz wszelako mając na oku, będziemy dążyli do niego z podwójnie w czasach krytycznych potrzebnym spokojem i umiarkowaniem, ale zarazem z całą powagą i stanowczością. (Powszechne uznanie, grzmiące oklaski na prawicy i w centrum.)

Horwath, Iranyi i hr. Apponyi oświadczają, że odpowiedź Tiszy nie zadowolniła ich. Wskazują oni zwłaszcza na wypadki rozwijające się w Sofji i żądają otwarcia rozpraw nad odpowiedzią rządu. Tisza odpowiada, że odpowiedzi szczegółowej nie może nikomu udzielić, poczem odpowiedź Tiszy przyjęta zostaje do wiadomości ogromną większością głosów.

Budapeszt 1-go października. — Tisza, odpowiadając wczoraj na zarzuty posłów, dodał jeszcze, iż oświadczenia jego w dokładności swojej idą o wiele dalej, aniżeli np. oświadczenia podobnej treści rządu angielskiego. Gdyby ogólny kierunek polityki zewnętrznej Austro-Węgier uledz miał zmianie, on (Tisza) potrafiłby spełnić swój obowiązek. Co do czasu, w którym przedstawione być mogą dokumenta, minister nie może nic bliższego powiedzieć. Na pytanie, czy rząd austro-węgierski przyjął jakiekolwiek zobowiązania co do kandydata rosyjskiego na tron bułgarski, odpowiedział Tisza stanowczo: nie! Mówca prosi izbę, aby pytań bieżących nie wciągała do rozpraw. Widziałby on w tem dowód nieufności i musiałby ustąpić miejsca komu innemu w przekonaniu, że i następca jego nie mógłby na podobne życzenia się zgodzić.

Petersburg 1-go października. — *Now. wr.* zamieszcza telegram z Moskwy, donoszący, że tamtejsze koła handlowe zaniepokojone są rozwojem rzeczy w Bułgarji. Interesa, które poczynały ożywiać się z początkiem września (st. st.), uległy znowu z powodu niejasności położenia zupełnemu zastojowi. Jeżeli tak dalej pójdzie, wszelkie nadzieje poprawienia się stosunków, które wskutek dobrych żniw przedstawiały się pomyślnej, spełzną na niczem. Moskwa gotową jest do wszystkiego. Dzisiejsze bowiem położenie rzeczy jest równie złem, jak wojna, jeśli nie gorszem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Dawnej przyjaciółce Kurjera.*—Słuszność najniewątpliwiej jest po stronie pani. W wybornym słowniku Mrongowiusa (wyd. 3-cie, str. 650) znajdujemy tylko *schläfrig*, nigdy *schläferig*.

— *Młodej prenumeratorce.* — W wierszyku p. n. „Kwiatek" jest pomysł i jest także pewne poczucie pięknej formy, są zatem oznaki zdolności, które przy pracy, przy pilnem wczytywaniu się w utwory znakomitych poetów i przy bliższem poznaniu teorji wierszowania mogłyby się zapewne rozwinąć.

— *Prenumeratorowi stałemu od wielu lat.*—W kwestji ceny biletów kl. 2-ej na kolejach daliśmy odpowiedź dawniej, dziś objaśniamy pana w sprawie notowania cen, że wszędzie podajemy ceny istotnie dopełnionych tranzakcyj. Ponieważ na placu Witkowskiego bardzo rzadko zdarzają się obroty innem zbożem jak pszenicą, żytem i owsem, przeto po informacje co do ceny innych gatunków zwracać się należy do podawanych również przez nas codziennie notowań ze stacji Praga kolei terespolskiej, gdzie tranzakcje tego rodzaju częściej się odbywają.

GIEŁDA.

Warszawa d. 1-go października 1886 r.

Dzień dzisiejszy równie uroczysty jak wczorajszy dla izraelitów był też również — w stosunkach giełdowych — bezczynnym. Sala giełdowa prawie pusta — interesów nie załatwiano żadnych. Notowania jednak wczorajsze tak znacznie niskie i szacowania dziś równie niekorzystne dały w rezultacie wysokie żądania — lecz z powodu święta — bez tranzakcji.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 51.50 i drobną sumkę po 51.45 kupiono. O długoterminowych nie było mowy.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.42.

Na **Paryż** 41.60, żądano nominalnie.

Na **Wiedeń** 83.70, przy drobnych tranzakcjach po 83.55.

Papiery zupełnie bez ruchu.

Listy likwidacyjne 93.60 i 93.30, wedle wielkości odcinków, w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 100, bez różnicy i bez żadnych czynności.

Listy zastawne ziemskie 100.60, za I 100.50, za II, III i IV, 99.50 za V żądano, bez obrotów.

Listy miejskie 99.50, 98.50, 98 i 97.85, wedle serji.

Obligi 95.75 i 95.50.

Listy łódzkie 96.50, 95.50 i 95, jak widzimy wszystko bez zmiany.

Godzina 12 ta—Ruch zupełnie żaden.

J. Wł.

— *Magistrat miasta Warszawy* ma zaszczyt zawiadomia pp. właścicieli domów znajdujących się przy ulicach niżej wymienionych, pod któremi przeprowadzone zostały rury nowego wodociągu, iż od czerwca r. 1887-go zamierzonem jest zaopatrywanie miasta wodą z nowego wodociągu, niezależnie od działania wodociągu starego, który tak jak i przedtem dostarczać będzie wodę za pośrednictwem starej sieci rur.

Życzący sobie zaopatrzyć swój dom w wodę z nowego wodociągu, mogą zawczasu zająć się przeprowadzeniem rur do domów i uskutecznić całkowite urządzenie wodociągowe wraz z ustawieniem wodomiaru, wedle przyjętego i zatwierdzonego systemu.

Podania o wprowadzenie wody z nowego wodociągu do domów, winny być zanoszone do zarządu miasta na drukowanych blankietach.

Do podania o połączenie domu z nowym wodociągiem, proszący obowiązany jest dołączyć deklarację, mocą której on obowiązuje się wnosić do kasy miejskiej ustanowioną opłatę za wodę i używać ją w zastosowaniu się do wydanych przepisów.

Blankiety na podania będą wydawane na żądanie interesantów w wydziale inżenierskim począwszy od dnia 1 (13) października codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, w czasie od godziny 10-ej do 3-ej po południu.

Spis ulic, które począwszy od czerwca 1887 r. będą zaopatrzone wodą z nowego wodociągu:

Bracka między Żurawią i Chmielną, obydwie strony; Chmielna między Marszałkowską i Sosnową, obywie strony; Erywańska miądzy Królewską i placem za Żelazną Bramą, obydwie strony; Jasna, obydwie strony; Jerozolimska między Marszałkowską i Nowym-Światem, obydwie strony; Jerozolimska między Nowym-Światem i Smolną, strona północna; Królewska między Marszałkowską i Graniczną, obydwie strony; Marszałkowska między Królewską i Wspólną, obydwie strony; Nowodrodzka między Marszałkowską i Bracką, obywie strony; Rysia, obydwie strony; Świętokrzyska między ulicą Bagno i placem Wareckim, obydwie strony; Szkolna, obydwie strony; Szpitalna, obydwie strony; Plac Warecki, strona zachodnia; Wspólna między Marszałkowską i Kruczą, obydwie strony, Plac Zielony, wszystkie strony; Złota między Zgodą i Żelazną, obydwie strony; Żurawia między Marszałkowską i Bracką, zbydwie strony; Senatorska między placem Bankowym i Miodową; Żelazna między Twardą i Chłodną, obydwie strony.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą**: Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele wtorki i czwartki o g. 5½ zrana.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Chata za wsią”. Jutro: „Faust” (występ pp. de Negri i Mirandy).—*Rozmaitości.* Dziś: „Straduję”, „Jestem zabójcą!” i „Dwie blizny”. Jutro: „Nietoperze”. — *Nowy.* Dziś: „Baron cygański”. Jutro: „Nad przepaścią”.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go października 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.50	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.45	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83 70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.60	—.—
„ „ „ m.	100.60	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	98.—	—.—
„ „ „ IV	97.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93.60	—.—
„ „ „ małe	93.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. nowych 5% kop. 130½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 237½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 197¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 126½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 29-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	500
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	270	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 1-go października 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 14⁸
„ garniec rs. 2 kop. 65

OLIWĘ NICEJSKĄ,

1944R oraz

OCTY stołowe, kuchenne i do marynat,

jako też

ESSENCJĘ OCTOWĄ Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA.

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska № 140, między Rysią i Świętokrzyzką.



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE".

NIECAŁA № 1,

przygotowała podług nowo-otrzymanych fasonów na sezon bieżący wielki wybór gorsetów atłasowych od rs. 12, jako też gorsety drelichowe i prunelowe czarne i pąsowe od rs. 6.—Dla osób w odmiennym stanie, wyrabiają się gorsety z przodami sprężynowemi. — Fabryka otrzymała nowy system gorsetów dla uczennic do prostego trzymania się.

Uwaga. Żadnej innej fabryki oprócz powyżej wymienionej firmy nie posiadam. 1881R

Instytut Rolniczy Uniwersytetu w Lipsku.

Początek semestru zimowego oznaczono na 19 Października.—Programy etc. u dyrektora instytutu.

1954R Tajny Radca Dworu **Prof. Dr. Blomeyer.**

MAGAZYN MÓD HELENY HORKO,

Niecała Nr 14, przy Saskim Ogrodzie.

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyłam Magazyn mój w modele Paryzkie i fasony, oraz polecam wielki wybór **pięknych Kapotek, Kapeluszy pluszowych i filcowych, podług najświeższych fasonów.** 1933

MAGAZYN prowadzony przezemnie od **KILKU LAT,** odznacza się zawsze **MOIM WŁASNYM WYKWINTNYM GUSTEM i ELEGANCJĄ,** tak, że jestem w możności najwytworniejszym wymaganiom zadosyć uczynić.

Łaskawym moim Klijentkom zwracam uwagę **na bardzo przystępne ceny.**

DRZEWKA OWOCOWE

ze szkółek Willi Marynin w Gorcach pod Warszawą,

uznanych za najlepiej prowadzone przez Sędziów Wystawy Ogrodniczej, odbytej w Warszawie 1885 r., w wybornych okazach i gatunkach.

1953R Zamówienia przyjmuje

Kantor Domu Handlowego ALFRED GRODZKI

w Warszawie, Senatorska 33.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 24 Września (6 Października) roku bieżącego, w fortach №№ 12, 13 i 14, będących za Pragą, sprzedawać się będą różne ruchomości skarbowe, jako to: odłamki żelaza i surowcu, relsy, narzędzia rozmaite, pompy, konie robocze, wozy i t. d.

Wykazy sprzedających się przedmiotów, są do przejrzenia w Zarządzie Budowniczego Fortów, w domu № 33 Cytadeli Aleksandrowskiej, zaś ruchomości same widzieć można każdodziennie w powyższych Fortach.

Sprzedaż rozpocznie się w dniu do licytacji wyznaczonym, o godzinie 10-ej zrana, od ruchomości znajdujących się w Forcie № 12. 1955R

MŁOCARNIA parowa,

o sile 6—10 koni, bez kotła, jest potrzebną. — Wiadomość w sklepie pp. **Karol Scholtze & Comp., ulica Mylna № 1.** 1951R

Tanio, bo nabywając towar z pierwszej ręki, przygotowałam na nadchodzący sezon; **Okrycia** długie syberynowe i **Dolmaniki** od 12 rs., **Żakieciki** od 7 rs., oraz wielki wybór **Kapeluszy** od 2 rs., wszystko w najświeższych fasonach i z modnych materjałów; obstalunki na suknie, okrycia i kapelusze, tak z swoich jak i powierzonych materjałów wykończa z wszelką akuratnością **Magazyn** 1888

A. Łojewskiej,

Bracka № 10, wprost Nowogrodzkiej.

Jakób Pawełek

Kuśnierz,

ulica Czysta Nr 6 w Warszawie,

posiada wielki zapas najrozmaitszych futer, od najtańszych do najdroższych, damskich i męzkich, przytem posiada na składzie znaczną ilość gotowych kołnierzyków i mufek, podług ostatniej mody wykończonych.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju futra do przefarbowania, jedynie własnym sposobem i przerabia takowe elegancko i efektownie, daleko taniej jak inne tego rodzaju zakłady.—Wszelkie zamówienia na wierzchy do pokrycia futer podług żurnali, wykonywa starannie i szybko. 1952R

1934

Sklep duży

przy ulicy **Marszałkowskiej № 129,** trzeci dom od Świętokrzyzkiej, do wynajęcia zaraz. Sklep o dwóch lub trzech otworach, stosownie do potrzeby, z dwoma pokojami, z kuchnią, pasażem, 2 alkowami, spiżarką, i piwnicą pod sklepem.—Wiadomość na miejscu.

F. Pietschmann,

Tłomackie Nr 3

poleca

Węgle kamienne

najprzedniejszych krajowych i zagranicznych marek, po umiarkowanych cenach. 1940R

MAGAZYN MÓD pod firmą W. PILECKA & Comp.

1924

przeniesionym zostanie na ulicę Wierzbową do Hotelu Angielskiego z dniem 8 Października.

„AU PRINTEMPS"

ERYWAŃSKA 9.

Przyjmuje wszelkie obstałunki w zakres konfekcji damskiej i dziecinnej wchodzące, tak ze swoich jako też z powierzonych materjałów.—Suknie wykończane być mogą w przeciągu 24 godzin, starannie i elegancko, według Paryzkich modeli. 1937

Nauka i wychowanie.

Paryżanki: bona z dobremi świadectwami, oraz nauczycielka z patentem i muzyką, świeżo przybyłe, poszukują miejsca.—Biuro nauczycielskie Załęskiej, Niecała 4.

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Rymarska № 7, m. 5. 2211

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość w domu przy ul. Widok № 24, m. 8, od godziny 3 po południu codziennie. 2212

Bony francuzkie ze świadectwami do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 15598

Bona polka w średnim wieku, poszukuje miejsca. Wiadomość: Chmielna № 10, u doktora Szyszło. 15563

Potrzebna niemka z dobremi świadectwami. Zgoda 6, m. 8. 15565

Student uniwersytetu, matematyk, życzy sobie udzielać na godziny lekcyj matematyki i fizyki, oraz innych przedmiotów wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego. Na żądanie może przedstawić rekomendacje.—Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod litarami B. B. 2219

Nauczycielka z patentem konserwatorjum udziela muzyki, za 50 kop. Wiadomość od 8—10. **Marszałkowska 114/82, mieszkania 20. Friedlein.** 15237

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub kondycji. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. lub u stróża domu № 27 na Ogrodowej pod literami W. St. 28. 2221

Wanda Rafalska, jak lat poprzednich tak i teraz przyjmuję na stancje uczennice pragnące uczęszczać do zakładów naukowych lub chcących pobierać edukację domową, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. Ul. Sienna 17. 14922

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Piąskowska. 14037

Angielskiego języka, lekcyj i konwersacji udziela H. Berger, Złota 31, m. 8.

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający specjalnie język rosyjski, matematykę i teoretycznie francuzki i niemiecki, poszukuje korepetycyj lub kondycji. Złota № 2, mieszkania 6. 2234

Student filolog, klasyk kursu IV, posiadający przytem język niemiecki i kurs gimnazjalny matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać u stróża domu pod № 23 przy ulicy Brackiej pod adresem „Filologowi." 2233

Niemieckiego konwersacji udzielam za upoważnieniem Władzy. Podwale № 20, **mieszkania 17. Maj.** 15646

Bona polka lub niemka umiejąca po polsku, potrzebna do 2-ch małych dzieci i wyręczania pani w gospodarstwie. Rekomendacje konieczne. Wiadomość: Nowolipki 44 nowy, mieszk. 1, wieczorem od godz. 6—8.

Student uniwersytetu (z gimnazjum medal) może zaraz przyjąć parę godzin korepetycyj lub lekcyj z przedmiotów kursu gimnazjalnego i nauk przyrodniczych. Kilkoletnią praktyką nauczycielską nabył łatwości wykładu i taktu w postępowaniu z młodzieżą. Marjańska № 4 nowy, m. 13. 2236

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie kursu gimnazjalnego, może przyjąć takową za mieszkanie. Oferty uprasza składać przy ulicy Brackiej № 23, mieszkania 7, pod adresem: „Studentowi Z." 2235

Za lekcje muzyki i francuzkiego, poszukuje pokoju z życiem lub bez. nauczycielka z patentem konserwatorjum. Hoża 21, m. 1. Holewińska. 15650

Młoda niemka poszukuje miejsca za bonę. Ulica Hoża № 46, mieszkania 5. 15619

Nauczycielka z patentem gimnazjum 3-go, posiadająca języki z konwersacją, poszukuje lekcyj lub demi-place. Szpitalna № 1, w sklepie p. Nelly. 15668

Uczeń klasy VII filolog, przysposabia do gimnazjum lub daje korepetycje. Wielka **№ 31, mieszkania 14.** 15672

Bona polka potrzebna z krawiecczyzną i świadectwami. Świętokrzyzka 16, mieszkania 16. 2241

Lekcje nauk matematyczno-przyrodniczych udziela student. Dzielna 22, m. 9. 15644

Młoda bona z Austrji, potrzebna jest zaraz do dziecka. Wiadomość: ulica Złota № 23, mieszkania 4. 15661

Za dobrą muzykę, poszukuję dobrego niemieckiego. Hoża 21, mieszk. 1. 15651

Posady i prace.

Nowo-otworzony kantor kaucjonowany służących, od dnia 25 Sierpnia przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57.—Pociejko. 15466

Potrzebna jest podręczna do bielizny, umiejąca dobrze dziurki. Bugaj № 5. Chełmińska. 15484

Do magazynu „Marceli," Miodowa № 16, potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do okryć damskich. 15575

Potrzebną jest przyzwoita osoba w średnim wieku, do wyręczania gospodyni domu, przy małej familii, za umiarkowane wynagrodzenie. Marszałkowska № 54, mieszkania 15. 15586

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domu, towarzystwa lub lektorki. **Ulica Złota 39, mieszk. 26.** 15534

Panny potrzebne do krawieccczyzny. Nalewki № 13, mieszk. № 33. 15546

Gwarantowana kaucja dostarczy żądaną posadę. Mroczek, Biała Siedlecka. 15266

Potrzebny jest uczeń do zakładu fryzjerskiego L. Lauer, Trębacka 13. 15580

Galwanizer dokładnie obcznany z galwanizowaniem elektryczną maszyną, niech złoży ofertę z wyszczególnieniem swych dotychczasowych czynności pod lit. M. O., w kantorze Kurjera. 15585

Panny do upinania sukien i okryć, potrzebne zaraz. Bracka № 10. Łojewska. 15215

Potrzebni są na wieś ekonom bezżenny z dobremi świadectwami i strzelec do pilnowania lasów i polowania. Wiadomość: ul. Wielka № 45, u rządcy. 15517

Potrzebne są na wieś: panna służąca i gospodyni wiejska, obydwie ze świadectwami. Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy.

Panienka 17-letnia poszukuje miejsca do sklepu pieczywa. Wiadomość: Kapitulna № 4, u państwa Szebskich, od 12—2. 15490

Potrzebna jest na wyjazd zdolna krojczyni, która praktykowała lat kilka w pierwszych magazynach. Wiadomość: hotel Angielski № 59, między godziną 9-ą i 10-ą zrana. 15614

Potrzebni do jeometry na prowincję: pomocnik uzdolniony i praktykant. Wiadomość: Mokotowska 12, mieszkania 10, od 4-ej do 8-ej wieczorem. 15635

Potrzebne są panienki do malowania lalek w fabryce wyrobów ceramicznych, tuż za rogatką Mokotowską. Malować można się nauczyć w kilku dniach. 15622

Jubiler, który pracował w pierwszych firmach niemieckich, z zaszczytnemi świadectwami, osadzając kamienie i oprócz tego sam modeluje szuka posady. Oferty pod lit. M. P. 105 w kantorze Kurjera. 15625

Na wyjazd do Rosji potrzebną jest gospodyni (lat trzydziestu), znająca się dobrze na kuchni, może być z dzieckiem. Zgłosić się do hotelu Saskiego, pod № 29, między 10-ą a 12-ą w południe. 15636

Urzędnik za skromne mieszkanie, życzy sobie pełnić obowiązki rządcy domu. Potrzebujący raczy zostawić swój adres u stróża domu № 3, ulica Przejazd. 15640

Osoba przyzwoita i inteligentna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domu zamożnego lub do księdza. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, na wprost Roeslera. 15662

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do krawieccczyzny, na wyjazd. Wiadom.: Chmielna № 62, mieszkania 15. 15669

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje miejsca panny służącej. Posiada chlubne świadectwa, może wyręczyć panią w zajęciu domowem. Oferty upraszam składać pod lit. L. O. w administr. Kur. 15671

Potrzebną jest panna podręczna do krawiecczyzny. Wspólna 17, mieszk. 6. 15674

Panny zdatne i podręczne do sukien. Ulica Podwale № 32, mieszk. № 5. 15613

Osoba młoda, inteligentna, znająca francuzki, niemiecki, polski, rosyjski i muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ulica Bednarska 19, pensja. 15630

Uczeń potrzebny do zakładu tokarsko-galanteryjnego. Nowo-Senatorska № 6. 15633

Do krawatów potrzebne są zaraz uczennice. Chmielna 28, mieszk. 7. 15642

Potrzebna zdolna panna na wyjazd do krawiecczyzny, zaraz. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 48, mieszkania 7. 15645

Rs. 50 za wyrobienie posady subjektowi uczciwemu, z dobrą rekomendacją. Oferty K. M. w kantorze tegoż pisma. 15653

Potrzebną jest panna uzdolniona do sklepu rzeźniczego, z kaucją rs. 50. Ul. Żelazna № 20. 15657

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ulica Wspólna № 5, mieszkania 3. 15658

Potrzebne są panny: maszynistka i podręczne do bielizny. Chmielna № 27, mieszkania 14. 15660

Potrzebne są panny do staników i spódnic, do pracowni przy ulicy Twardej № 18, mieszkania 25. 15663

Kupno i sprzedaż.

Dolman jedwabny na lekkiem futrze, mało używany potrzebny, w cenie do 75 rs. Adres i godzinę zostawić w Kurjerze pod adresem „Dolman." 2245

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, firanki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszk. 1. 15368

Garnitur mebli lustro wielkie, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, kredens, stół, krzesła, łóżka ozdobne, otomana, szeslong, paka do lustra. Marszałkowska 105, mieszkania 3. 15340

Meble dębowe z jadalnego pokoju, orzechowe z sypialnego, mało używane, do sprzedania. Chmielna № 33, m. 11 14905

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 15200

Do sprzedania: materace, otomana, szeslong, fotele, kozetka. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 15352

Tanio sprzedaje meble nowe i używane garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki. Meble przyjmuję w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje.—Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hrabiego Berga. 2203

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Plac Grzybowski, przy kościele, u Piaseckiego. 15422

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 14633

Karetka dwuosobowa używana, w dobrym stanie, za rubli 240 do sprzedania. Wiadomość: Miodowa 15 nowy, w biurze właściciela domu, od 9 do 5 po połud. 2226

Schody kręcone żelazne ktoby miał do sprzedania, raczy się zgłosić: Krucza 38, do stróża. 2222

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: 4 konie młode robocze, z kompletną uprzężą i 2 wozy: jeden z drągami, drugi ze skrzynią do węgla. Wiadomość: Krzywe-Koło № 14, mieszkania 7. 15538

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 15607

Fortepian Hoffera prawie nowy, do sprzedania i niektóre inne sprzęty. Ul. Nowogrodzka № 9, lewa oficyna, 1-e piętro. 14779

„Wschód." Dywany oryginalne perskie, angielskie i krajowe, serwety, chodniki, różne wyroby orjentalne. Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. Skład w podwórzu.

Do sprzedania mundur, palto i czapka dla ucznia szkoły realnej, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 11, mieszkania 12. 1910

Bardzo tanio do sprzedania szafy sklepowe czarne, z kontuarami, zupełnie świeże. Wiadomość: Trębacka, hotel Angielski, w sklepie p. Wierzbickiego. 15531

Fortepian krótki za rs. 55. Długa № 28, mieszkania 21. 15459

Tanio do sprzedania kontuar orzechowy (bufet) i szafka wystawowa z lustrzanemi szybami w tylnej ścianie. Krakowskie-Przedmieście № 75/81, u stróża. 15474

Pudle czarne są do sprzedania. Ulica Hr. Berga № 3, wiadomość u stróża. 15482

Pianino czarne zagraniczne prawie nowe, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 15472

Kompletne urządzenie sklepowe bardzo tanio do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 2, mieszkania № 1. 15502

Atlasik kieszonkowy zawierający: Planigloby, Europę, Azję, Afrykę, Amerykę, Australję, Królestwo-Polskie, Galicję i Rosję, po kop. 15, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1616

Dog Ulmski, rasowy do sprzedania w hotelu Europejskim. Kant. Łazienek. 15289

Do sprzedania garnitur palisandrowy: kanapa, 6 krzeseł, stół, 2 fotele, łóżko mahoniowe francuzkie z materacami i szafką nocną, z marmurem, wieszadło stojące. Ulica Żelazna № 78, 1-sze piętro. 15347

Proch, fuzje, rewolwery, flobery, wszelkie przybory myśliwskie sprzedaje tanio. Jak również przyjmuję w zamian kapiszonówki Lefosze na Lankastra. Królewska 31, pierwsze piętro. 14804

Fortepian używany krótki, do sprzedania za rs. 315. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów Janiszewskiego. 15353

Fortepian. Do sprzedania fortepian na Wareckiej № 3, u właściciela domu. 15322

Futro męzkie prawie nowe, do sprzedania za przystępną cenę. Nowogrodzka № 3, mieszkania 16, od 12—3. 15337

Kasy ogniotrwałe, najtaniej kupić można u Sikorskiego, Marszałkowska 125. 12239

Pianino najnowszej konstrukcji, 6 miesięcy używane, jest do sprzedania, za rs. 330, (kosztowało rs. 425). Solna 9, prawa oficyna, na dole, mieszk. № 7. 2154

Fortepian krótki czarny do sprzedania za rs. 175. Ogrodowa № 8, mieszk. 9. 15542

Okseftu zdatnego do dołu kloacznego poszukuje Papeterje, Seweryuów. 15545

Para kuców karych, większej miary, są do sprzedania wraz z bryczką i uprzężą.—Wiadomość przy ulicy Wolność № 1. 15550

Maszyna oryginalna, Singera, nowa, bardzo tanio. Pańska 86, mieszk. 4. 15666

W Kubańskim dywizjonie do sprzedania koń, karabachskiej rasy. Dowiedzieć się u wachmistrza Ostryszko w Zamku, pod Blachą. 15630

Za 250 rs. garnitur mebli jest do sprzedania. Nowo-Senatorska № 3, m. 14. 15672

Klacz rasowa do sprzedania. Koszary Mirowskie, u wachmistrza żandarmów, Karnouchowa. 2242

Do sprzedania maszyna nożna do szycia, za rubli 12. Kozia № 10, wprost drugiej bramy hotelu Saskiego, 3-e piętro. 15623

Kiosk czarny, ozdobny, w koło oszklony, zdatny na wystawę do muzeum, jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Trębacka, w sklepie p. Wierzbickiego w hotelu Angielskim. 15617

Sprzedaż doskonałego gatunku sera Chester z dominium Strzyżew, pod Sochaczewem, dokonywa się w handlu nabiału, przy ulicy Chmielnej № 4/10. 2237

Do sprzedania urządzenie z jadalnego pokoju, kredens dębowy, rzeźbiony bogato, paryzki, 12 krzeseł dębowych, rzeźbionych, stół dębowy na 24 osób, stół dębowy bogato rzeźbiony, wszystko w stylu Henryka IV, szafa dębowa i starożytny kantorek cedrowy, lampa bronzowa, stołowa, obejrzeć można codziennie: ulica Marszałkowska, róg Jerozolimskiej, dom Bergsona mieszk. 22.

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 2232

Do sprzedania kredens i 12 krzeseł dębowych. Hoża 64, mieszkania 4. 15639

Pianino zagraniczne silnej budowy, mało używane. Nowo-Senatorska № 6, wiadomość u stróża. 15643

Potrzebny jest bilard nowego fasonu.—Wiadomość w restauracji przy ulicy Elektoralnej № 3. 15648

Okrycie syberynowe prawie nowe rs 14 i kortowe rs. 5, do sprzedania w pracowni Grabowskiej przy ul. Daniłowiczowskiej 14.

Fortepian Hoffera, garnitur mebli i maszyna do szycia, tanio do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 125, mieszk. 27. 15654

Interesa handl. i majątk.

Skład wódek z powodu choroby właściciela na dogodnych warunkach jest do sprzedania. Chłodna № 32. 15476

Do sprzedania dystrybucja z materjałami piśmiennemi, z powodu wyjazdu właścicielki, za przystępną cenę. Ulica Nowy-Świat № 36. 15479

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 48 stary, 56 nowy. 15516

Do sprzedania sklep dystrybucyjno - norymberski i materjały piśmienne. — Ulica Wspólna № 2. 14940

Do sprzedania w każdym czasie sklepik wiktuałów z dystrybucją. Ulica Świętojerska № 5. 15511

Rs. 5,000 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki. Oferty pod literami M. J. składać w kantorze Kurjera. 15500

Sklep wiktuałów, oraz i obora z krowami, wyrobioną klijentellą, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia. Wiadomość: ul. Krochmalna № 14. 15493

Sklep do sprzedania z całem urządzeniem za połowę ceny. Wiadomość: Warecka 1, od 10 do 12. 15477

Pracownia haftów jest do odstąpienia zaraz na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość: ulica Bracka № 10. 15487

Kawiarnia jest do odstąpienia z całem urządzeniem przy placu targowym. Wiadomość w cukierni przy ulicy Twardej 18.

Dystrybucja na bardzo dogodnych warunkach do odstąpienia. Nowy-Świat № 1.

Majątek włók 30, bez służebności, z lasem odpowiednim i łąką, odległy od Warszawy 2 stacje, a od kolei 12 wiorst, do zamiany na dom w Warszawie, nie obciążony długami; dopłata nie duża, może być dopełniona. Pośrednictwo faktorów wyłącza się. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera pod lit. A. A. 15510

Tanio sklepik wiktuałów do sprzedania i maszyna do szycia Singera, przy ulicy Pańskiej № 28 stary, 46 nowy. 15637

Za 20,000 rs. do sprzedania interes handlowy, w środku miasta, b. korzystny, nie wymagający specjalności. Adresy w kantorze Kur. Warsz. pod lit. Q. 15647

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Długa № 53. 2239

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Sienna 3. 15615

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania. Zgłaszać się można od 4-tej po południu. Żelazna 69. 15621

Rs. 3,500 mający spekulant, grubo zarobi. Bednarska 21, mieszkania 7, koniec korytarza. 15656

Do sprzedania sklep spożywczy. Czerniakowska № 65b. 15649

Lokale.

2 pokoje pojedyńcze, z oddzielnym wchodem, umeblowane, z samowarem, do wynajęcia od 1 Października. Zielna 11, stróż wskaże. 15524

Do wynajęcia pięć lub trzy pokoje, ze wszelkiemi wygodami. Zielna 41 nowy.

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. Nowogrodzka 1. 15344

Do wynajęcia zaraz lokal, składający się z salonu z balkonem, 4-ch dużych pokojów, przedpokoju, elegancko umeblowanych i kuchni z całkowitem gospodarstwem, szkłem i porcelaną. Wiadomość: Sienna № 8, mieszkania 5. 14798

Pokój duży umeblowany, 1-sze piętro, wspólny przedpokój. Solna 18. 14902

Na 1-m piętrze, od frontu, dwa pokoje z balkonem, z kuchnią, spiżarką, górą i piwnicą, do wynajęcia od 1 Października, za cenę rs. 260 rocznie. Twarda № 35/1091a.

5 i 6 pokojów do najęcia zaraz, 1-e i 2-e piętro, z wygodami, od rs. 500 do 730. Wilcza № 33. 15505

2 pokoiki umeblowane, z obsługą. Krakowskie-Przedm. 7, na parterze. 15440

Rs. 6 pokój oddzielny, duży, widny, suchy, ciepły, dla jednej lub dwóch kobiet. Nowolipie 30—53. 15600

Pokoj duży, wygodny, do wynajęcia zaraz za 8 rs. miesięcznie. Na żądanie usługa i opał. Przedpokój wspólny. Ogrodowa № 27 nowy. 15608

Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane, z usługą. Chmielna 12, mieszkania 5. 15675

5 pokojów z wygodami na 1-m piętrze, lokal na warsztat stolarski lub ślusarski. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 15667

Pokoik przy wdowie, albo pomieszczenie dla panny pracującej za domem. Przejazd № 9, mieszkania 24. 15670

Mieszkanie suche i ciepłe, dla kawalera lub emeryta lubiącego spokój i porządek, przy małżeństwie bezdzietnem, może być z pościelą, meblami lub bez, od 8-go Października r. b. Stare-Miasto, róg Krzywego-Koła № 26 nowy, mieszk. 8, stróż Marcin wskaże.

Zaraz jest do odnajęcia pokój umeblowany przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem. Zielna 35, mieszk. 1, parter.

Poszukuję zaraz pokoju prsy familji, dla przyzwoitej kobiety, w okolicy Mazowieckiej ulicy. Oferty do kantoru Kurjera. — Feliks. 15639

Przy Krakowskiem-Przedm. na Bednarskiej № 29, od Października do wynajęcia: 4 pokoje, 2 alkowy, przedpokój, za rs. 450 rocznie; salon pokój z 2 balkonami i przedpokojem za rs. 15 miesięcznie—(z meblami).

2 pokoje i kuchnia od 8-go Października za rs. 10 miesięcznie. Pańska № 86, u właściciela. 15665

Pokój frontowy dla kobiety przyzwoitej, opał i woda, za rs. 7 m. Ul. Świętojańska № 13—17, m. 15, od 1 Października. 15628

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze w oficynie, samo w sobie, do najęcia od 8 Października przy ulicy Złotej № 51 n., za rs. 240 rocznie. 15624

Pokój dla kobiety wspólnej, a może być i osobny, tanio. Nowy-Świat № 7, mieszkania 18. 15620

4 pokoje odświeżone, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i piwnicą, do wynajęcia od 1-go Października z powodu wyjazdu za granicę. Chłodna № 8, 1-sze piętro. 15618

Doniesienia rozmaite.

Tłumacz kilku powieści drukowanych i kilkunastu komedyj przedstawianych na scenie—podejmuje się przekładu z niemieckiego na polskie starannie i tanio. Interesowani zechcą składać swoje adresy pod znakiem: „Kr. 45" w kant. Kurjera. 2204

Meble tanio, różne, powozik, koń, do sprzedania; oraz do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, miesięcznie rs. 13 i takiż lokal za rs. 16. Wilcza № 59, za gimnazjum, stróż wskaże. 14976

10 kop. wykleja rolkę obicia, tapeciars i malarz pokojowy. Tamka 47, m. 23. 15480

Kąpielowy zakładu hydropatycznego i kąpieli sztucznych, poleca się osobom potrzebującym. Rycerska 4, mieszk. 14. 2243

Do wynajęcia mieszkanie, składające się z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni, oraz meble do sprzedania. Widzieć można od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4—6 wieczorem. Królewska № 6. 15659

Hafty wszelkie białe i kolorowe, znaczenie bielizny, przyjmuje się po cenie umiarkowanej. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 15632

Fryzjerka specjalnie czesze damy w zakładzie po kop. 40, na mieście 60. Marszałkowska № 146, róg Rysiej. 15664

Egzercytować się można na dobrym fortepianie, stosownie do umowy. Marszałkowska 105, mieszkania 8. Wiadomość od 10-tej do 3-ej po południu. 15631

Mamka ze świeżym pokarmem. Chmielna № 7, mieszkania 30. 15624

Mamka z 4-miesięcznym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Wiadomość: Długa № 25 nowy, u stróża. 15676

Dnia 30 b. m. zgubioną została książka pokwitowań pism, przez redakcje. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do któregokolwiek kiosku. 2238

Pies ponter biało-żółtawy, w nocy 29 b. m. zbiegł z Krak.-Przedm. 48, mieszkania 5. Proszę o odprowadzenie za odpowiednią nagrodą. 15627

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 19 Сентября (1 Октября) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner